

Mgr Maria Chmielewska  
*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego*  
*Warszawa*

## **Męskość i kobiecość w świetle małżeństwa i rodzicielstwa**

Podjęcie problematyki różnic psychicznych pomiędzy kobietami i mężczyznami jest dzisiaj niezwykle aktualnym problemem. Coraz bardziej w wielu nurtach badań i analizach zaciera się istniejące różnice psychiczne. A jednak one istnieją i dotyczą umysłowości, uczuciowości, podejmowania aktywności, poczucia własnej wartości, zaspokajania potrzeb psychicznych oraz przeżywania seksualności. Nie zacieranie, ale znajomość tych różnic jest podstawą dobrego funkcjonowania społecznego.

### **1. Współczesny wzór męskości i kobiecości**

Współczesna ewolucja społeczna wykreowała nowy wzór mężczyzny i kobiety. Takie osoby łączą w sobie cechy zarówno „męskie”, jak i „kobiece”. Tworzą w ten sposób swoistą „pełnię osobowości”, która gwarantuje im prawidłowe poczucie własnej wartości oraz satysfakcjonujące funkcjonowanie w relacjach społecznych, zarówno osobistych, jak i zawodowych.

Wzór ten oznacza, iż mężczyzna prawidłowo wypełniający swoje role społeczne, z jednej strony powinien być niezależny i silny w sensie psychicznym, powinien odważnie podejmować ryzyko i ambitnie stawiać czoła różnym wyzwaniom, powinien wykazywać się mądrością i zaradnością. Z drugiej jednak strony powinien umieć wyrażać swoje emocje, a także uzależniać własne uczucia i decyzje od swojej żony, i dzieci oraz zaprzestać egoistycznej koncentracji na własnych ambicjach, i własnej wygodzie.

Od współczesnej kobiety wymaga się natomiast, by była z jednej strony subtelna i pełna wdzięku, by odpowiadała współczesnemu modelowi piękna, z drugiej zaś powinna odważnie wymagać od innych lojalności oraz okazywania jej szacunku. Jest to niezbędne w sytuacji, gdy kobieta pracuje zawodowo, mierząc się z trudnymi obowiązkami. Świat współczesny wymaga zatem od obojga partnerów, aby umieli radzić sobie w wielu rozmaitych sytuacjach codziennego życia.

Niezależnie od płci biologicznej każdy partner zobligowany jest zatem być zarówno „kobięcy” (w bliskim związku z drugą osobą), jak i „męski” (poza tym związkiem). Jest to trudne do osiągnięcia zważywszy na fakt, iż w procesie socjalizacji od najmłodszych lat uczy się dzieci cech przypisanych konkretnie ich biologicznym płciom. Oznacza to, że od chłopców wymaga się powściągliwości w wyrażaniu uczuć, odwagi, zdecydowania oraz śmiałego wyrażania swoich poglądów i ambitnej realizacji powierzonych mu zadań. Od dziewczynek zaś oczekuje się, że będą delikatne i eteryczne, a także miłe, uczynne, ciche, spokojne i chętnie zaopiekują się innymi. Kobieta jednak nie

może być stale uległa i cicha, jeżeli ma poradzić sobie z dwuetatową pracą, tj. w domu oraz w zawodzie. Szybkie podejmowanie decyzji, odwaga i siła charakteru są bowiem koniecznymi cechami charakteru w eksplorowaniu rzeczywistości zawodowej (Wojciszke, 2005, s. 188).

Stanowczość, wewnętrzna siła, a także wyraźne stawianie granic partnerowi oraz obrona swoich norm i kształtujących je wartości to tzw. „męskie” cechy charakteru, których wypracowanie służy również kobiecie w procesie budowania trwałej i satysfakcjonującej relacji z mężczyzną. Mężczyzna zaś, mając na uwadze dobro swego związku małżeńskiego, powinien rozwijać w sobie tzw. „kobiece” cechy charakteru takie, jak: czułość, delikatność, umiejętność słuchania i empatii, wrażliwość i zrozumienie, gdyż wzmacniają one intymność relacji małżeńskiej. Proces ten nie oznacza bynajmniej maskulinizacji kobiety ani też feminizacji mężczyzny. Jest za to uzupełnieniem osobowości o cechy, które gwarantują kompletność natury człowieka. Ta kompletność, czy innymi słowy pełnia osobowości umożliwia stworzenie udanego, satysfakcjonującego bliskiego związku z drugą osobą.

## **2. Potrzeba znajomości różnic i podobieństw**

Pełna, czyli dojrzała osobowość oraz wzajemne gruntowne poznanie siebie, swoich charakterów, tj. poziomu rozwoju emocjonalnego, hierarchii wartości oraz postaw, związanych z realizacją różnorodnych celów oraz pełna ich akceptacja jest gwarancją udanego wspólnego życia. Świadomość różnic i podobieństw między małżonkami oraz wewnętrzna zgodna na nie stanowi bowiem solidny fundament małżeńskiego szczęścia (Ryś, 1999, s. 13).

Wzajemne poznanie swoich osobowości ma miejsce w wielu różnych sytuacjach codziennego życia. Spędzanie czasu tylko na rozrywkach, zabawach i odpoczynku kształtuje jedynie subiektywną ocenę partnera, a zacierza jego faktyczny obraz. Partnerzy najczęściej prezentują wówczas idealny obraz siebie, nie zaś realne jego odbicie. To z kolei potęguje rozczarowanie i poczucie krzywdy w dalszych fazach trwania związku, kiedy to mija już etap zauroczenia (Zarembowie, 2007, s. 60).

Męskość i kobiecość różnią się istotnie od siebie pod względem psychicznym. Znajomość różnic psychicznych występujących pomiędzy kobietami a mężczyznami daje jednostce gwarancję udanego funkcjonowania społecznego. Różnice te dotyczą umysłowości ludzkiej, przeżywania uczuciowości, podejmowania aktywności, poczucia własnej wartości, zaspokajania podstawowych potrzeb psychicznych oraz przeżywania seksualności (Ryś, 1999, s. 14-22).

Inteligencja kobiety ma charakter impresyjny oraz intuicyjny, zawiązana jest z emocjami i wrażeniami. Kobietę bardziej interesują konkretne fakty i ludzkie sprawy. Posiada łatwość w analizowaniu sytuacji i dostrzeganiu szczegółów, lecz trudniej jej syntetyzować informacje. Inteligencja mężczyzny ma charakter logiczny i strategiczny. Cechuje go myślenie nowatorskie. Łatwiej mu ogarnąć całość zjawiska lub nakreślić holistyczny szkielet idei, aniżeli zagłębiać się w detale. Chce rozumieć prawa, jakie rządzą życiem. Częściej wykazuje zdolności techniczne i mechaniczne, jednakże w sprawach

uczuciowości wykazuje się nieraz niezręcznością. Niechętnie mówi o uczuciach i równie niechętnie je wyraża. Kobieta zaś wykazuje się zdecydowanie większą ekspresywnością uczuć. Mężczyzna skoncentrowany jest na rozwiązaniu problemu, kobieta natomiast na omówieniu sprawy. Ofiarowaną pomoc kobieta odbiera jako dowód miłości, mężczyzna zaś jako zaprzeczenie jego kompetencji (Ryś, 1999, s. 15).

Mężczyzna potrzebuje niekiedy krótkiego okresu psychicznego „oddalenia się”, by zaspokoić swoją potrzebę niezależności, podczas gdy kobieta potrzebuje nieustannego potwierdzania jej piękna i miłości do niej. Dla jedności i satysfakcji małżeńskiej oboje zaś potrzebują przeżyć wspólną przygodę, w której ona zostanie *uratowana*, on natomiast okaże się silnym bohaterem, gwarantującym bezpieczeństwo ich egzystencji, ale także potwierdzającym jej kobiece piękno. On potrzebuje kontaktu z dziką, nieokiełznaną przyrodą (która nie zawsze jest dostępna współczesnemu mężczyźnie, stąd też jego zainteresowanie grami komputerowymi lub też sportami ekstremalnymi, gdzie zaspokojona jest potrzeba przekraczania własnych psychofizycznych granic i *czynienia sobie ziemi poddaną*), która potwierdzi jego siłę i skuteczność w działaniu. Ona zaś potrzebuje stabilnych i bezpiecznych warunków do wychowywania potomstwa oraz sytuacji, w których będzie mogła swobodnie budować relacje z innymi osobami (Eldredge, 2005, s. 27-30).

Podobnie jak kobiecie trudno jest zrozumieć nawracającą psychiczną izolację mężczyzny, tak mężczyźnie trudno jest pojąć zmienność jej nastrojów, która jest biologicznie uwarunkowana i wynika z cyklicznych zmian hormonalnych kobiety (Gray, 1995; za: Ryś, 1999, s. 16).

Mężczyzna w działaniu dąży do osiągnięcia wyznaczonego celu, podczas gdy kobieta chętniej pracuje dla kogoś, akcentując w swej pracy kontakt z drugim człowiekiem. Mężczyzna jest skupiony na jednej czynności, a kobieta ma bardziej podzielną uwagę. On nie lubi dodatkowego wysiłku, a ona woli różnorodność i spontaniczność działań. Dla mężczyzn dominującymi wartościami są siła i sprawność oraz przedsiębiorczość i odwaga. Kobiety są bardziej uwrażliwione na piękno i dobro. Mężczyzna pragnie podziwu dla jego intelektu, autorytetu, zaradności, życiowych osiągnięć oraz zawodowych sukcesów, a kobieta oczekuje uznania jej piękna, gospodarności i estetyki efektów działań (Sujak, 1988, s. 80; por. także: Zienkiewicz, 1988).

Warto więc stawiać mężczyźnie wysokie wymagania, gdyż wspiera to jego rozwój, a dla kobiety warto zadbać o uczucia w związku. Dzięki takim zabiegom oboje będą się czuli docenieni i usatysfakcjonowani jako para (Pulikowski, 2008, s. 18).

Zarówno kobieta, jak i mężczyzna dążą do zaspokojenia potrzeb miłości, bezpieczeństwa, uznania i indywidualnego rozwoju. Oboje potrzebują wzajemnego wsparcia, uwagi i troski. Mężczyzna czuje się bezpiecznie, dzięki dobroci, zaradności i sile kobiety. Chce, żeby była dla niego oparciem w trudnych chwilach. Liczy na jej pomoc i jednocześnie pragnie zauważania swoich osiągnięć. Kobieta z kolei pragnie, by mężczyzna uczestniczył w jej codziennej rzeczywistości i zapewniał o swojej miłości. Oczekuje od niego odpowiedzialności i wierności. Podziwem i akceptacją zachęca mężczyznę, by ten odpowiadał na jej potrzeby. Oboje potrzebują przestrzeni dla rozwoju

swojej indywidualności, przestrzeni pełnej zaufania, uczciwości i wolności. Mąż potrzebuje wiary żony w jego zdolności. Złością go i upokarzają rady, udzielane mu wbrew jego woli. Doradzanie i krytyka wywołuje u mężczyzny postawy obronne (Ryś, 1999, s. 21).

Chcąc osiągnąć szczęście w małżeństwie, kobieta powinna wprost informować męża o swoich potrzebach, nie czekając aż on domyśli się jej pragnień. Jeśli kobieta o nic nie prosi, mężczyzna sądzi, że ofiarował jej już wszystko, czego potrzebowała (Pulikowski, 2008, s. 19).

Doznania erotyczne i seksualne kobiety są nierozzerwalnie powiązane z miłością do mężczyzny, któremu ufa i przy którym czuje się bezpiecznie. Kobieta pragnie, by mężczyzna tworzył historię jej życia, był ściśle związany z jej rzeczywistością, dlatego też kobiety częściej wykazują tendencje monogamiczne, niż mężczyźni i wolą, by ich kochanek był jednocześnie ich mężem i ojcem ich dzieci. Dla kobiety kontakt seksualny wiąże się z większym ryzykiem, niż dla mężczyzny, gdyż stwarza możliwość powołania do życia potomstwa, a co za tym idzie, konieczność zagwarantowania mu odpowiednich warunków wychowania i rozwoju. Mężczyzna zaś częściej jest w stanie zainicjować kontakt seksualny z kobietą, w której nie jest zakochany i z którą nie łączy go żadna więź emocjonalna, a jedynie pożądanie (Wojciszke, 2005, s. 59).

Mężczyzna zdecydowanie szybciej osiąga pobudzenie seksualne, niż kobieta i szybciej osiąga zaspokojenie. Kobieta potrzebuje przygotowania, romantycznego nastroju pełnego czułości i pieszczot. Jej pożądanie wolniej osiąga szczyt i wolniej wygasa. Mężczyzna silniej reaguje na bodźce wizualno-cielesne, kobieta zaś wrażliwa jest na doznania psychiczno-erotyczne. Pragnienie zbliżenia seksualnego jest dla niej uwarunkowane istnieniem więzi emocjonalnej, psychicznej i fizycznej, dlatego kobieta pragnie dotyku i czułych słów (Wisłocka, 1985, s. 54).

Kobieta czuje się poniżona, jeśli mężczyzna okazuje jej czułość tylko wtedy, gdy pragnie z nią zbliżenia seksualnego, gdy domaga się aktu, nie licząc się z jej uczuciami lub gdy żąda od niej formy kontaktu seksualnego, który dla niej jest nie do zaakceptowania. W takich sytuacjach mężczyzna traktuje kobietę instrumentalnie, a ona czuje się wykorzystana i pokrzywdzona. Dlatego też często odmawia mężowi współżycia, co powoduje jego gniew. Taki związek daleki jest od satysfakcjonującego (Ryś, 1999, s. 22).

J. Rostowski (1986) dowodzi zmienności dynamiki stosunków seksualnych małżonków wraz długością ich stażu małżeńskiego w porównaniu grupy żon i mężów. Co oznacza, że częstość i pragnienie pożycia seksualnego wraz z czasem trwania małżeństwa wzrasta u kobiet (wraz ze wzrostem przyjaźni i więzi emocjonalnej), a maleje u mężczyzn (którzy niekiedy potrzebują przygody uatrakcyjniającej pożycie) (tamże, s. 156).

Związki oparte na sprawiedliwej wymianie dóbr mają większą szansę na przekształcenie się w związki intymne i trwałe, a ich uczestnicy bardziej są ze związku zadowoleni niż uczestnicy związku niesprawiedliwego. Pary dobierają się w taki sposób, że wybitna zaleta jednego z partnerów wyrównywana jest dobrem oferowanym przez drugiego małżonka, a układ sił w związku zależy od ilości wnoszonych dóbr. Pary

spozstrzegające swój związek jako sprawiedliwy bardziej są z niego zadowolone, niż pary oceniające go jako taki, w którym jedno z partnerów wnosi nadwyżkę wysiłku i starań, drugie zaś otrzymuje więcej, niż wnosi (Hatfield, 1985; za: Wojciszke, 2005, s. 126n).

Istotnym dobrem oferowanym i otrzymywanym w bliskim związku jest ogólny poziom zaangażowania. Jeżeli partnerzy oferują sobie nawzajem podobny poziom zaangażowania, ich związek jest trwalszy niż w przypadku nierównowagi pod tym względem. Badania wykazały, że tylko 27% par deklarujących ten sam poziom zaangażowania rozpadło się w ciągu roku objętego badaniem, choć w tym samym czasie rozpadło się aż dwa razy tyle (54%) par, w których jedno z partnerów oferowało silniejsze zaangażowanie (Hill i in., 1979; za: Wojciszke, 2005, s. 127n).

Kobiecość i męskość w kontekście małżeństwa przejawia się w poziomie samooceny, jaką posiadają współmałżonkowie. Jeżeli osoba jest przekonana o swojej bezwartościowości i uważa, że w gruncie rzeczy nie warto jej kochać, bardziej będzie skłonna interpretować niejasne zachowania partnera jako wyraz braku miłości niż wtedy, gdy sama jest pewna, że zasługuje na miłość. Osoby o pozytywnej samoocenie interpretują bowiem uzyskane od innych informacje zwrotne jako bardziej dla nich pochlebne, niż dzieje się to w przypadku osób o niskiej samoocenie. Dotyczy to głównie takich sytuacji, gdy zachowanie innych jest wieloznaczne (Brockner, 1983; za: Wojciszke, 2005, s. 117).

Poczucie własnej wartości jest istotnym elementem kobiecości i męskości. Budowanie prawidłowego poczucia własnej wartości jest współczesnym wyzwaniem zarówno dla kobiety, jak i mężczyzny. Największy problem tkwi bowiem w tych małżeństwach, w których małżonkowie mają niskie poczucie własnej wartości i pobrali się dlatego, by partner w pewien sposób pomógł im to poczucie odzyskać. Uzależnienie własnej samooceny od oceny partnera okalecza autonomię oraz indywidualność osoby. Niska samoocena wywodzi się ze związanych z dorastaniem doświadczeń, które nigdy nie zapewniły poczucia, że dobrze jest być osobą jednej płci w relacji do osoby płci przeciwnej. Osoba o niskim poczuciu własnej wartości nie komunikuje wprost swoich obaw ani oczekiwań, gdyż czuje, że powinna umieć zgadywać, co się dzieje we wnętrzu partnera. Nie stara się o ekspresję własnej tożsamości, lecz czuje, że musi być taka, jaką chce jej partner, żeby była, ponieważ od niego uzależnia poczucie swojej wartości. Działa na zasadzie założenia, że musi zawsze zadowolić partnera. Nie potrafi zakomunikować mu, kiedy jest z niego niezadowolona. Nie potrafi też otwarcie przyjąć sprzeciwu lub krytyki. Osoby z niską samooceną żyją zatem tak, jakby były połączone jednym krwiobiegiem z drugim człowiekiem. Stan ten rodzi obopólne frustracje (Satir, 2000, s. 28).

Męskość i kobiecość przejawiana w związku związana jest ze zjawiskiem homogamii. Homogamia oznacza dobór partnerów na zasadzie podobieństwa. Jeżeli partnerzy są do siebie podobni, większa jest szansa, że ich uczucie przerodzi się w trwałe i udane małżeństwo. Homogamia jest jednak stwierdzona w przypadku ograniczonej liczby cech, czyli właściwości takich, jak wiek, wykształcenie, pochodzenie społeczne i fizyczna atrakcyjność partnerów. Podobieństwo pod względem cech osobowości jest faktycznie potwierdzane empirycznie jako korzystnie wpływające na

satysfakcję w związku, lecz badania te wskazują jednocześnie na niski stopień tego podobieństwa. Wydaje się zatem, że sukces małżeństwa potęgować może komplementarność cech partnerów czyli uzupełnienie się ich potrzeb lub cech charakteru, np. uległość – dominacja lub bezradność – opiekuńczość. Tak rozumiana komplementarność cech nie decyduje jednak o wyborze partnera ani nie podwyższa szansy na trwałą i udaną związek (Nias, 1979; za: Wojciszke, 2005, s. 95). Istotniejsze dla związku jest więc „to, co partnerzy w nim robią, a nie to, jacy są, w sensie posiadania trwałych cech osobowości” (tamże, s. 95).

Niebezpieczeństwo dla diady kryje się w założeniu, według którego partner ma być przedłużeniem drugiej osoby i jednocześnie ma łączyć w sobie wszystkie te cechy, których brakuje małżonkowi. Rozczarowanie w małżeństwie pojawia się wówczas, gdy każde z małżonków chce znaleźć w drugim wszechmocnego, wszechwiedzącego i bezinteresownego „dobrego” rodzica, a jednocześnie chce uniknąć wszechwiedzącego, wszechmocnego „złego” rodzica (Satir, 2000, s. 28).

### **3. Męskość i kobiecość w pełnieniu funkcji rodzicielskich**

Męskość i kobiecość wyraża się również w pełnieniu funkcji rodzicielskich. Prawidłowy rozwój dziecka zależy bowiem od jakości sprawowanej nad nim opieki. Jeśli jej zabraknie albo jeśli jest roztaczana w wadliwy sposób, powoduje poważne negatywne i niejednokrotnie nieodwracalne konsekwencje w dalszym życiu dziecka. Z punktu widzenia omawianej problematyki istotne znaczenie mają refleksje E. Fromma (1971) na temat specyficznych cech miłości macierzyńskiej, ujmowanej na tle innych typów miłości, szczególnie zaś w porównaniu z cechami miłości ojcowskiej. Zasadnicza różnica pomiędzy miłością matki i miłością ojca wpływa z bliskiego (biologicznego) związku matki z dzieckiem. Ta bliska więź pomiędzy matką i jej dzieckiem wpływa na to, że „dziecko w tych decydujących pierwszych latach swego życia doświadcza swej matki jako źródła życia, jako siły wszechogarniającej, chroniącej je i żywiącej. Matka jest pokarmem, miłością, ciepłym ziemią. Być kochanym przez nią to tyle, co być żywym, zakorzenionym, mieć ojczyznę i dom” (tamże, s. 52).

Zdaniem E. Fromma zasadnicza różnica między miłością matczyną i ojcowską tkwi w tym, że pierwsza z nich jest miłością bezwarunkową, podczas gdy druga uwarunkowana jest określonymi cechami zachowania dziecka. Miłość matki dziecko otrzymuje z racji samego faktu, że istnieje jako jej dziecko, że jest dzieckiem swojej matki. „Miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać” (Fromm, 1971, s. 52).

Pełna miłość macierzyńska zawiera dwa kluczowe elementy:

- 1) odpowiedzialność i troskę o dziecko;
- 2) budzenie miłości życia.

Jako przykład spełnienia tych warunków E. Fromm przytacza dwa następujące symbole z historii biblijnej. Pierwszą z nich jest historia stworzenia świata, która wyraźnie zawiera oba w/w elementy. Bóg stwarza poszczególne części świata i zapewnia im szansę egzystencji (co odpowiada pierwszemu składnikowi miłości

macierzyńskiej), a po zakończeniu każdego etapu tworzenia, stwierdza, iż jest to dobre. Nakazuje tym samym każdemu stworzeniu czuć się dobrze na ziemi. Drugim symbolem biblijnym jest Ziemia Obiecana (zdaniem E. Fromma ziemia zawsze symbolizuje matkę). Ziemia Obiecana jest „mlekiem i miodem płynąca”. Mleko, według E. Fromma, to symbol pierwszego aspektu miłości, a więc tego, którego treścią jest troska i afirmacja. Miód natomiast symbolizuje słodycz życia, jego ukochanie i szczęście z tego powodu, że się żyje. Autor mówi dalej, iż „większość matek potrafi ofiarować wyłącznie <mleko>, bardzo niewiele potrafi dawać również <miód>. Aby dawać <miód> matka musi być nie tylko <dobrą matką>, ale i szczęśliwym człowiekiem – a to nieczęsto się zdarza. (...) Ukochanie życia przez matkę jest równie zaraźliwe jak jej niepokój. Oba te uczucia wywierają bardzo głęboki wpływ na całą osobowość dziecka” (Fromm, 1971, s. 63), a następnie dorosłego człowieka.

Miłość macierzyńska, będąc podstawą właściwego rozwoju dziecka, zawiera też pewne ograniczenia, ponieważ nie stanowi czynnika stymulującego rozwój umysłowy jednostki (Pospiszyl 1978). Ograniczenie to wynika z bezwarunkowości jako istoty miłości macierzyńskiej. Na miłość matki „nie tylko nie trzeba zasługiwać – ale także nie można jej zdobyć, wywołać ani nią kierować. Jeśli istnieje jest błogosławieństwem, jeśli jej nie ma (...) nie mogę uczynić nic, aby ją zrodzić” (Fromm, 1971, s. 53). Odpowiedzą na ten problem jest miłość ojcowska, która stanowi jednocześnie uzupełnienie miłości macierzyńskiej.

Miłość ojca do dziecka spełnia funkcję stymulatora rozwoju społecznego. Pomaga ponadto przezwyciężyć dziecku jego infantylny egocentryzm. Dzięki ojcu właśnie, dziecko orientuje się, że miłość nie tylko jest bezwarunkowa, ale także, iż można wywoływać ją własnym działaniem, a drugi człowiek nie jest już tylko środkiem do zaspokojenia własnych pragnień. Ojciec pozbawiony jest tak silnego (biologicznego) związku z dzieckiem, jaki posiada matka. Tak więc nie posiada umiejętności kochania dziecka tylko dlatego, że jest to jego dziecko (Pospiszyl, 1978). Miłość ojcowska musi więc być wywołana przez szereg czynników związanych z zachowaniem się dziecka.

Matka uosabia naturalny świat dziecka, dom, z którego się wychodzi. Daje dziecku niezachwiane poczucie bezpieczeństwa i swobody (pewności siebie) jako obywatela świata oraz poczucie godności jako istoty ludzkiej. Ojciec natomiast „reprezentuje świat myśli i przedmiotów, które są dziełem rąk ludzkich, świat prawa i ładu, dyscypliny, podróży i przygody. Ojciec jest tym, który uczy dziecko, tym, który wskazuje mu drogę w świat” (Pospiszyl, 1978, s. 150). Miłość ojca jest miłością uwarunkowaną. Ojciec kocha swoje dziecko, ponieważ spełnia jego oczekiwania, jest takie jak on. Jego miłość daleka jest od bezwarunkowej miłości matki do syna, ponieważ jest jej dzieckiem, lecz „jest to miłość do syna, którego ojciec kocha najbardziej, albowiem najbardziej spełnia on ojcowskie oczekiwania i ma największe dane, aby stać się dziedzicem własności i funkcji społecznych ojca (Fromm 1966, s. 52). Podczas gdy matka reprezentuje naturę i bezwarunkową miłość, ojciec wyobraża abstrakcję, sumienie, obowiązek, prawo i hierarchię.

Miłość ojcowska, podobnie jak macierzyńska posiada pewne negatywy. Na miłość ojca trzeba bowiem zasłużyć i można ją utracić, jeśli nie spełnia się oczekiwań ojca.



„Posłuszeństwo staje się główną zaletą, a nieposłuszeństwo głównym grzechem – a karą jest odebranie ojcowskiej miłości (Fromm, 1971, s. 56). Problem polega na tym, że miłość ojcowska opierająca się na zasadzie patriarchy, wyzwała wprawdzie siłę umysłu, dyscyplinę, wrażliwsze sumienie i indywidualizm, ale oznacza również hierarchiczność, ucisk i uległość (Pospiszył, 1978).

Bezwarunkowość miłości macierzyńskiej rekompensowana jest obecnością ojca i jego zaangażowaniem w proces wychowywania dziecka, natomiast negatywne strony miłości ojcowskiej niwelowane są przez cechy miłości macierzyńskiej. Należy także podkreślić, że oba typy miłości występują częściej teoretycznie, niż w praktyce, zwłaszcza we współczesnym świecie, gdzie różnice między rolami matki i ojca stopniowo się zacierają, co nie oznacza bynajmniej, iż nie istnieją. Miłość macierzyńska czy ojcowska może być zatem przejawiana wobec dziecka przez rodzica niezależnie od jego płci. Istotnym jest natomiast, aby nie zabrakło żadnej z nich. Jeśli bowiem dziecko nie odczuwa miłości ze strony swoich rodziców, nie rozwija się prawidłowo i nie stanie się w przyszłości samodzielnym i odpowiedzialnym dorosłym człowiekiem. Miłość rodzicielska jest też przejawem kobiecości i męskości.

K. Pospiszył (1978) ilustruje tę kwestię, posługując się dwoma symbolami: „Miłość matki stanowi dla dziecka potrzebę równą tej, jaką jest potrzeba odpowiedniej gleby dla rośliny. I podobnie jak bujność rośliny zależy od jakości gleby, tak i rozwój uczuciowy dziecka uzależniony jest z jednej strony od tego, jak głęboki związek uczuciowy łączy go z matką, z drugiej zaś – od bogactwa przeżyć i odczuć psychicznych cechujących matkę. Ojciec porównywany bywa do słońca, które ogrzewając ziemię, czyni ją zdolną do wydania płodów, same zaś rośliny pobudza stale do rozwoju, właściwy zaś rozwój nagradza swymi życiodajnymi promieniami” (tamże, s. 153).

Nieco odmienne podejście do zagadnienia prezentuje L. Grzesiuk (1987), która uważa, iż otoczenie społeczne dziecka, w tym także jego rodzice, aktualizuje naturalne możliwości dziecka wyłącznie w sytuacji pełnego zaakceptowania dziecka przez rodziców. Stawianie przez nich pewnych warunków, od których uzależnione jest spełnienie potrzeb dziecka oznacza akceptację warunkową. Aby ją uzyskać dziecko musi podporządkować się wymaganiom rodziców. Taki rodzaj akceptacji hamuje rozwój możliwości jednostki. Natomiast bezwarunkowa akceptacja osoby dziecka, jego odczuć i pragnień, sprzyja samorealizacji, wykorzystaniu możliwości rozwojowych. Zaburzenie rozwoju pojawia się na gruncie interioryzacji wymagań otoczenia, gdy cudze wymagania lub potrzeby stają się częścią osobowości dziecka, choć są mu obce, sprzeczne z jego rzeczywistymi pragnieniami, doświadczeniami. Do zaburzenia dochodzi więc, gdy własne „ja”<sup>1</sup> koliduje ze światem zewnętrznym. Osłabienie zdolności różnicowania pomiędzy „ja” i otoczeniem może też wyrażać się jako projekcja (przypisywanie własnych pragnień zewnętrznemu otoczeniu). Pojęcia „ja” nie jest wówczas zgodne z tym, co człowiek doświadcza. Źródłem zaburzeń, zahamowania rozwoju jest konflikt

---

<sup>1</sup> Własne „ja” człowieka oznacza jego system wiedzy o sobie samym oraz otaczającym świecie i innych ludziach. Zawiera strukturę dwupoziomą – dzieli się na „ja” powierzchniowe, które jest łatwo dostępne świadomości człowieka i zawiera słowny, językowy zapis jego doświadczeń oraz na „ja” głębokie, które jest mniej świadomym człowiekowi źródłem jego zdolności do przeżywania emocji, doznawania przyjemności i bycia twórczym (Grzesiuk, 1987).



pomiędzy wartościami, ocenami wpajanymi przez innych, a własnymi sędami związanymi z doznaniem, reakcjami organizmu.

W prawidłowym środowisku rodzinnym, gdzie nie brakuje miłości macierzyńskiej ani ojcowskiej, a wszystkie potrzeby dziecka – podstawowe oraz wyższego rzędu – są systematycznie zaspokajane, młody człowiek uczy się w naturalny sposób funkcjonować pośród innych osób, zarówno dorosłych, jak i rówieśników. Poznaje mechanizmy, które służą nawiązywaniu prawdziwych i głębokich relacji interpersonalnych. Z biegiem czasu przewycięża swój dziecięcy egocentryzm, w miarę jak orientuje się, iż warto również obdarzać miłością, a nie jedynie wymagać jej od innych. Idea miłości dziecka formuje się w nowe kategorie: z pragnienia by być kochanym w chęć kochania samemu, w miłość twórczą (Fromm, 1971, s. 53). Obdarowywanie dziecka miłością zarówno przez ojca, jak i matkę jest też wyrazem głębi kobiecości i męskości. Zasadniczym wzmocnieniem miłości, jaką rodzice otaczają swoje dziecko jest odczuwanie i okazywanie sobie wzajemnej miłości małżeńskiej, która również stanowi integralny aspekt kobiecości i męskości.

#### **Bibliografia:**

- Eldredge, S. i J. (2005). *Urzekająca. Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy*. Warszawa: Wydawnictwo Logos.
- Fromm E. (1971): *O sztuce miłości*, Warszawa, PIW.
- Grzesiuk L. (1987): *Spotkania, które leczą*, Warszawa, Wyd. Nasza Księgarnia.
- Miller, K., Cichocka, T. (2008). *Bajki rozebrane*. Seria: Psychologia i dusza. Łódź: Wydawnictwo JK.
- Pospiszyl, K. (1978). *Psychologia kobiety*. Warszawa: PWN.
- Pulikowski, J. (2008). *Ewa czuje inaczej*. Poznań: Wydawnictwo Jeruzolima.
- Ryś, M. (1999). *Psychologia małżeństwa w zarysie*. Warszawa: CMPP-P.
- Satir, V. (2000). *Terapia rodziny: teoria i praktyka*. Gdańsk: GWP.
- Sujak, E. (1988). *Poradnictwo małżeńskie i rodzinne*. Katowice: Księgarnia Św. Jacka.
- Wiśłocka, M. (1985). *Sztuka kochania*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Wojciszke, B. (2005). *Psychologia Miłości*. Gdańsk: GWP.
- Vedfelt, O. (2004). *Kobiecość w mężczyźnie*. Seria: Biblioteka jungowska. Warszawa: ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury.
- Zarembowie, A. i B. (2007). *Szkoła miłości*. Lublin: Wydawnictwo Gaudium.
- Zienkiewicz, A. (1988). *Miłości trzeba się uczyć*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.